

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięc. 2 K. 50 h. } 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (literaty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 30 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Niedziela: 25 października.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Jana Kantego. Jutro: Ewarysta. **Gr.-kat.** Dziś: Prowa m. Jutro: Karpa m. — **Słow.** Dziś: Samemysła. Jutro: Lutoslawa.
Wschód słońca 6:39, zachód 4:50.

Nabożeństwa. Dziś: o 9 w kościele OO. Dominikanów wotywa z wystawieniem Najśw. Sakr. w monstrancyi. — W katedrze iac. o 9 msza św. śpiewana z wystawieniem Najśw. Sakr. przed Wielkim Ołtarzem, o 10:30 suma, o 12 msza św. cicha. O 8 popoł. nieszpory, o 5 różaniec z wystawieniem i błogosław. Najśw. Sakr. W kośc. OO. Jezuitów suma o 11, nieszpory z kazaniem o 4:30 popoł. W kościele OO. Bernardynów nabożeństwo staraniem korporacji malarzy, lakierników i farbiarzy, o g. 10.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł. bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt, od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowe Tow. im. Szewczyński”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 23) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 12 i od 3 do 4 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1, 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. **Salon sztuk pięknych** (p. Latoura) przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). **Wystawa dzieł Karola Homolacsa i Niny Aleksandrowicz-Homolacsa.** Wstęp 40 hal. Młodzież szkolna 20 h. — **Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego,** pl. Halicki, dom niegdyś Biesiadęckich Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszkę pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Foto-Plastikon. Pasaż Hausmana. Codzień od 10 r. do 10 wieczór. Od 25 do 31 października do widzenia: „Wojna austr.-włoska” w r. 1859—1861. Magenta, Solferino, Gaetu. Wstęp 20 hal.

Zebrań i zgromadzeń. Dziś: Wiec urzędników poczt i tel. w gmachu pocztowym o g. 4. — Wiec kobiet w Filharmonii o g. 11 r. — Zgrom. Stow. certyfikatystów w „Skale” o g. 2. — Zebranie „Kółka historycznego”, w „Czyt. akad.” o g. 10 r.

Jutro: Posiedzenie sejmowe o g. 10 r. — Nadzw. zgrom. Kola im. Kościuszki, T. S. L. o g. 6:30 w. (Rynek 17 II. p.) — Posiedzenie komisji oceny książek akad. Kola T. S. L. w „Czytalni akad.” o g. 7:30. — Zgromadzenie ludowe partji socjalno-demokratycznej, w teatrze Rozmaitości, o g. 7 w.

Szkola nauk politycznych. (Kopernika 7, I.) Jutro o 8 w.: Odczyt pos. T. Rutowskiego: „Ustrój państwa Austrii, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków polskich.

Wieczorki i zabawy. Dziś: W Kasynie miejsk. przedstawienie amatorskie o g. 7 w. — Wieczór Kościuszkowski w „Skale” o g. 7 w. — Przedstawienie amatorskie „Kółka drukarzy” w „Gwieździe” o g. 7.

Wycieczki. Dziś: Wycieczka posłów sejmowych do Przeworska. Wyjazd 8:35 (czas śr. eur.) r. Powrót 9 w.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: O g. pół do 4 popołudniu: „Kościuszkę pod Racławicami”; obraz historyczny w 5 aktach ze śpiewami przez W. Lasotę. — O godzinie pół do 8 „Madame Sherry”, operetka w 3 aktach Hugo Feliksa.

Jutro: o g. 7 w. „Zmartwychwstanie”, sztuka w 4 aktach z prologiem, hr. Lwa Tolstoja i H. Bataille.

Teatr ludowy o g. pół do 4 popoł.: „Popychadło”, sztuka w 4 aktach J. Szukiewicza. — O g. 7:30 „Rinaldo Rinaldini”, melodramat w 5 obrazach.

Sejm.

(Dokończenie posiedzenia z d. 24 października.)

Regulacja Wisłoka.

Przystąpiono z kolei do sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego o petycji spółki wodnej dla regulacji Wisłoka i Pielnicy, tudzież petycji obszaru dworskiego i gminy Jaćmierza wraz z gminą Posada jaćmierska w sprawach regulacji Wisłoka i Pielnicy.

Spółka wodna dla regulacji rzek Wisłoka i Pielnicy w petycji swej żali się na opłakany stan swych interesów, zwalając winę tego na Wydział krajowy i namiestnictwo, do których według zdania spółki, należy właściwa decyzja i kierownictwo w sprawach spółki, tudzież kontrola całego przedsiębiorstwa. Jednakże komisja motywów tych nie podziela, proponuje więc tylko pewne ulgi, któreby spółce z interesów wybrańców pozwoliły z jaknajmniejszą uciążliwością ludności, od której należą się datki konkurencyjne. W dalszym zaś ciągu roboty, rozpoczęte przez spółkę, prowadzone być mają przez Wydział krajowy. Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, w której zabrał głos p. Stapiński. Regulacja tych rzek — mówi poseł — jest straszliwym ludności. Z regulacji, którą przerwano przed laty bez żadnego zabezpieczenia, nie obecnie nie pozostało, wały zostały zniszczone, dalsze zaś okolice (Haczów) narażone są na tem większy zalew. Tymczasem spółka wodna włościańska, która te roboty prowadzi, jest obciążona ogromnymi należnościami. Winę tego stanu rzeczy ponosi nie spółka, lecz władze, które ustawowo mają zastrzeżone kierownictwo spółki. Byłoby najwyższą niesprawiedliwością ścigać z ludności należność za roboty niewykonane.

Mowca proponuje, aby uchwalono wstrzymanie egzekucji sum konkurencyjnych, aż do czasu rozpoczęcia regulacji. Wniosek ten ma zastąpić punkt 2 i 3 wniosku komisji.

P. Pilał wyjaśnia, że tendencją władz autonomicznych było, pozostawić sprawę regulacji rzek w ręku lokalnych spółek wodnych. Niestety, oczekiwania okazały się zawodne; spółki spraw tych przeprowadzić należycie nie umiały. Obecnie władze krajowe prowadzą tego rodzaju roboty same. Za zły stan interesów spółki dla regulacji Wisłoka i Pielnicy nie mogą być odpowiedzialne władze krajowe. Wydział nie może uwolnić od datków konkurencyjnych tych, od których się one należą. Mowca popiera wnioski komisji.

P. St. Jędrzejowicz sędzi, że należy zastanowić się nad tem, jak przyjąć z pomocą ludności, która obecnie narażona jest na egzekucje. Stawia wniosek odesłania dwóch ostatnich punktów wniosku raz jeszcze do komisji.

P. ks. Stojalowski popiera ten wniosek i wywody p. Stapińskiego.

P. Sękowski jako sprawozdawca komisji nie przeczy, że pewne niedokładności zaniedbania w tych sprawach były, ale z tego nie można wysnuwać wniosku, że roboty publiczne przez Wydział prowadzone są źle. Przeciwnie robotami temi pochłubić się możemy. Regulacją Wisłoka i Pielnicy zajmowała się spółka prywatna, w tem był błąd, ale nie należy wyciągać z tego wniosku, że z funduszów krajowych trzeba wynagradzać zaniedbania tej spółki. Niedopuszczalne jest odpisanie należytości konkurencyjnych. Zgadza się na wniosek p. Jędrzejowicza, który też został uchwalony. Przyjęto punkt pierwszy wniosku komisji, który brzmi: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby projekt ustawy o wykonanie uzupełniających robót przy przedsiębiorstwie regulacji Wisłoka i Pielnicy oraz potoków jaćmierskich Garłowa, Granicznika i Siedliczki w myśl polecenia z dnia 6 lipca 1901 niezwłocznie wykonał i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył”.

Zmiana statutu Banku krajowego.

Przystąpiono z kolei do sprawozdania komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z wnioskiem zmiany statutu Banku krajowego.

Wniosek ten brzmi:

I. §. 2. statutu Banku krajowego w dotychczasowym swem brzmieniu uchyla się;

II. Ten §. 2. ma brzmieć, jak następuje:

„Zakład ten ma główną siedzibę we Lwowie. W swojej pieczęci używać ma herbu krajowego z powyższą nazwą w obwodzie. Firma Banku krajowego (po polsku: „Bank krajowy Królestwa Galicyi

48)

Jasne Wody

Powieść współczesna

Edwarda Paszkowskiego.

— Potem?... Dyabli wiedzą, co potem... A teraz piję, bo muszę... rozumiesz przybytku równowagi — muszę!... Ty, Grab, nie wiesz i oni nie wiedzą, że moja żona przed ślubem kochanka miała... Tak!... kochanka miała i trula się... Ja ją uratowałem i nigdy, rozumiecie? — nigdy jej mężem nie byłem... Sześć lat, siedemdziesiąt dwa miesiące, miliony minut, ja te ich dawne pieśczęoty wyobrażam sobie, otwieram w bólemym moim mózgu chwile ich szalonych do drobniaków, do szczegółów, do wściekłości i szaleństwa!... Nakoniec przyszła taka chwila... myślę, nie wytrzymam... myślę, zabiję muszę... I o włos, że nie spełniłem pospolitego morderstwa w nocy koło parkowej altany... Nie za to, co jest dziś... Ona jego nienawidzi, a on jej nie kocha... I nie jego ja zamordowałem chciałem, o nie!... Ja te ich dawne pieśczęoty, ja te ich dawne rozkosze, ja mężarnie mojej wyobraźni unicestwić pragnę... I byłbym to uczynił, tylko cyngiel piekielnie był chłodny... Czy wy mnie rozumiecie?...

Mówił powoli zimnym, przytłumionym głosem, skulił się i patrzył nie na nas, lecz gdzieś w głąb samego siebie.

Zaśmiał się głucho i znowu z nienawiścią spojrzął na Grabowicza.

— Naturalnie, moi doktorze, ran fizycznych zadawać nie należy, zabijać nie wolno, lecz, rano-

wał obowiązek każe... Che! che! a ja żałuję... Boże!... jak ja żałuję, że ten cyngiel był taki śmiertelnie zimny... Jedna chwila i byłoby inne jutro... Bo to jutro, które nadeszło... ja to jutro przeklinam!... Dyabeł mnie spętał, chucie rozwiązał, ja, maskara wstrętna, praw moich mężowskich dochodzić chciałem i... zginąłem. Ty mądry doktorze puls mój śledzisz i twierdzisz, że ja, Powierski, żyję... A ja tobie powiadam, kiesz!... zginąłem! W twarz mi dała, w oczy plunęła i odeszła... Rozumiecie?...

Łosieski, skrzyżowawszy ramiona, cały czas cicho po pokoju chodził. Teraz stanął przed Powierskim i głowę jego rękami objął.

— Józef!... wyszeptał miękko.

Powierskiemu łaża z oka spłynęła.

— Józef!... powtórzył i nachyliwszy się w oczy Powierskiemu spojrzął. Nie ty, nie ty Józefie jeden! Tysiące nas, a z tymi, którzy są już w ziemi krocie niezliczone... Nie wiem, czy nas sędzić będą, a jeżeli będą, to dziwnie smutne trupy przed trybunałem staną w milczeniu, bez skargi. Wydarci mogliśmy zdziwienie przynosić na twarzy, a w rękach dusze zmęczone, z których krew w oczy sędziom tryskać będzie.

Powierski podniósł głowę i dziwnie, chociaż zupełnie przytomnie, w oczy Łosieskiego spojrzął.

— Dla czego to, Gutku?... spytał miękko.

— Nie wiem...

— A jednak tak jest...

— Tak jest, potwierdza Łosieski.

Powierski zadrżał.

— I ty Gutku z głową Apolla, i ja z głową arlekiina, i ona piekielnie cudna, i on... on także! Czuję jeszcze chłód cyngla i widzę jego oczy, a przez

oczy duszę podartą, skrwawioną... nieszczęśliwą duszę męczennika!... Miec prawo ochcieć i nie móc... Nie mieć prawa, ochcieć i ślinę czuć między oczyma... A tamci... tamtych dwoje... Stanęli przed sobą na wązkiej ścieżce i życie sobie wzajem zastaniają... Piekło!

— Szatan was opętał! zerwał się nagle Grabowicz.

— Szatan, doktorze!... szatan!... zaśmiał się Powierski i z nienawiścią, rozgorączkowanym wzrokiem wpił się w twarz Grabowicza... Ty masz swój szpital... Co tobie?... Na biurku twojem leży doskonały słownik określników dla tak zwanych patologicznych wybrków duszy... Che! che!... Taki to wybrk i taki to wyraz... W porządku!... A dla wariatów i kawalerów jest prawem normowana płatna rozpusta... A w wolnych chwilach w postaci moralu można sobie „poczytać” o tryumfalnym wozie Astarty i podruzgotanych cielskach obłąkańców, których zabiła choroba znana już w starożytności „sub titulo” ekstazy cielesnej...

Zaśmiał się powtórnie i wypił jeszcze jeden kieliszek koniaku.

Wychodząc, zwrócił się do Łosieskiego.

— Daj mi, Gutku, ten obraz, który n ciebie na stalugach wisi.

Łosieski brew namarszczył.

— Ty się mylisz, Józefie.

— Ja wiem... wiem, nerwowo przerywa mu Powierski. Ja wiem, że kto inny, że oczy tylko... Ale ty te oczy z sobą przywiozłeś, bo mogłeś je na płótno rzucić... Ty masz je w sobie... A u mnie...

Głos mu się załamał.

i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim“; po rusku: „Bank krajowy Korolstwa Halycyńskiego i Wołodymyri z Welykim Książestwem Krawińskim“; po niemiecku: „Landesbank des Königreiches Galizien und Lodomerien mit dem Grossherzogtum Krakau“; po francusku: „Banque de royaume de Galicie et Lodomerie avec la grand duché de Cracovie“) podpisywaną będzie przez dwóch dyrektorów lub przez jednego dyrektora i jednego prokurzystę“;

III. Sejm uchyla w § 3., rozdziale D), statutu Banku krajowego ustęp oznaczony lit. f) w jego dotychczasowym brzmieniu i uchwała, iż w § 3 rozdziale D), ustęp oznaczony lit. f) ma odtąd brzmieć, jak następuje:

„Udzielanie pożyczek na skrypta notaryalne:

a) gminom i powiatom, kasom pożyczkowym gminnym i powiatowym, stowarzyszeniom zaliczkowym i innym opartym na ustawie z dnia 9 kwietnia 1873 roku Dz. u. p. Nr. 70 oraz kołom kredytowym,

b) osobom prywatnym za hipotecznym ubezpieczeniem“.

IV. Sejm uchwała:

1. W § 3. rozdziale D) statutu Banku krajowego po ustępie oznaczonym lit. m) nowy ustęp, który brzmi:

n) przyjmowanie poręki za kredytowane przez Rząd podatki spożywcze“;

2. W § 80. statutu Banku krajowego jako drugi ustęp tego §. ustęp, który brzmi:

„Bank krajowy udzielać będzie pożyczki na akty notaryalne osobom prywatnym, jednak tylko za hipotecznym ubezpieczeniem i w myśl przepisów, które uchwali Rada Nadzorcza na wniosek Dyrekcji a zatwierdzi Wydział krajowy“;

3. W § 94. statutu Banku krajowego nowy (trzeci) ustęp tego paragrafu, który brzmi:

„Rada nadzorcza wydawać będzie instrukcje co do przyjmowania za kredyty podatkowe poręki, złożone dla każdego rodzaju podatków osobno“.

V. Sejm uchyla w §. 109. rozdziale D) ustęp oznaczony liczbą 10 w jego dotychczasowym brzmieniu i uchwała, iż ustęp ten ma brzmieć, jak następuje:

„10. Uchwalenie przepisów o udzielaniu pożyczek na skrypta notaryalne osobom prywatnym (§ 80 ust. 2), wydawanie instrukcji co do przyjmowania poręki za kredyty podatkowe (§ 94) i wydawanie instrukcji osobnej co do interesów ze stowarzyszeniami zarobkowymi i gospodarzami (§ 96)“.

VI. Sejm uchyla w § 112 statutu Banku krajowego ustęp oznaczony liczbą 6. w jego dotychczasowym brzmieniu i uchwała, że ustęp ten ma brzmieć, jak następuje:

„6. Zatwierdzenie przepisów o udzielaniu pożyczek na skrypta notaryalne osobom prywatnym (§. 80) i instrukcji o wykonaniu przedsięwzięcia melioracyjnych (§ 94)“.

P. Kolischer zaznacza, że odnosi się przychylnie do samej idei rozszerzenia agend Banku krajowego, do udzielania pożyczek na skrypta notaryalne gminom, powiatom, kasom pożyczkowym itd. (punkt III). Jednakże co do samego przeprowadzenia tej idei podnosi pewne zastrzeżenia. Obawia się, że taka organizacja uniemożliwi Bank, który ma obecnie majątku 7 mil. kor. Z tego unieruchomiono 2 i pół miliona w przemyśle. Inne kapitały są tylko napół „mobile“, co wynika z całego naszego ustroju ekonomicznego. Wydaniem więc pożyczek gminnych i hipotecznych zagroździ się jeszcze bardziej kapitały banku. Tymczasem nie zastrzeżenie bankowi prawa emisji obligacji poręczanych przez kraj. Mowca proponuje uchwalenie rezolucji dodatkowej w duchu swych wywodów.

P. Stapiński wnosi przerwanie posiedzenia, jednakże Izba postanowiła obradować dalej.

P. Stapiński obawia się, że przez projektowaną zmianę statutu, Bank wciągnęły zostanie na pochyłość udzielania pożyczek na drugi numer hipoteki. W każdym razie należy przeznaczyć równe sumy dla reflektantów na drobne pożyczki, jak na pożyczki inwestycyjne dla większej własności.

Miano przystąpić do głosowania, jednakże p. marszałek skonstatował komplet „więcej niż skromny“ (na sali znajduje się około 20 posłów) i posiedzenie przerwał, naznaczając następne na poniedziałek na godz. 10 rano.

Przed zamknięciem posiedzenia p. Mogilnicki uzasadniał jeszcze wniosek nagły o zapomogę dla gminy Lipicy Górnej.

W kołach dobrze informowanych zapewniają, że Sejm galicyjski nie będzie 31 bm. zamknięty, lecz odroczony.

Na marginesie.

Godna zazdrości.

Zwierzamy się z codziennych zajęć.

— Ja doglądałam obiadu, potem dzieci, gospodarstwo domowe...

— Ja gram, gram, gram... Ach Beethoven, ach Mozart!...

— Ja czytam, czytam... i... piszę... — dodała dyskretnie wyłącznie do mnie, a mnie dreszcz przeszedł, bom wiedział, co to znaczy.

Aby ochłonąć jako tako, pytam:

— A paui szanowna jak wypełnia pustkę bożego dzionka?

Spojrzała na mnie wyniośle, a pod stokiem jej niebotycznej fryzury przesliznęła się złośliwa chmurka.

— Ja? — Hospituje.

— Co szanowna pani hospituje?

— No, więc ubieram się...

— Domyślam się.

— Potem oglądam wystawy...

— Obrazów?!

— Czasem obrazów także. Potem hospituje Aszkenazego. Bardzo interesujące. Takie swojskie, takie nasze... Potem Twardowski... Ach! Logika tego... tego... Greka.

— Peristapajdesa?

— Ach... tak, tak, nie — Peristoteles. Bardzo — bardzo! No — potem obiad... Wieczorem Nusbaum. Pokazuje nam komórkę oblonioną. Fenomenalne. „Cellulosa exudata! Omnis vinum ex cellulosa!“ No a potem zaraz u św. Mikołaja jakiś ślub... Bardzo przyjemnie...

— A koledzy?

— A-a-a. Tylko niektórzy to gbury. Szczególniej te filozofy. Lecz czy pan uwierzy, że jeszcze gorsze są te zwyczajne maturzystki... Wczoraj zrobiła mi jedna impertynenką uwagę, abym nie siadała w pierwszej ławce, bo zaślania fryzurą... Czy pan uwierzy? Onegdaj znowu jakiś przysłał mi kartkę, abym pierścionki zaślania, bo go oczy od blasku boją, Ale zresztą bardzo, bardzo!

Widziałem, że ta jedna umiała sobie urządzać życie!

SIGMA.

Wiadomości bieżące.

Spectrezenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 23 października b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	726.7	+ 7.4	SW ²	3.4	+ 13.0	- 6.8
2 popoł.	727.6	+ 12.6	N ¹			
9 wiecz.	730.2	+ 9.4	WNW ¹			

U w a g a: Pochmurno, deszcz, kilkakrotnie.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

— **Potęga § 19.** Wczoraj w sekcji III. sądu powiatowego we Lwowie odbyła się bardzo ciekawa rozprawa. Poseł Barwiński zapozwał przed sąd redakcję „Gazety Narodowej“ o to, że odmówiła umieszczenia sprostowania (§ 19.), w którym p. B. utrzymywał, że cesarz — wbrew zaprzeczeniom tego dziennika — istotnie powiedział do niego, iż sfery urzędowe są życzliwe dla sprawy gimnazjum stanisławowskiego usposobione.

Obrońca oskarżonej redakcji dr. Grek wyjaśniał, że na mocy § 19. nie można prostować cudzych poglądów na rzeczy; fakt zaś rozmowy w tej osnowie, jak go p. B. do wiadomości podawał, był w dzienniku pomieszczony. Dziennik wyraził tylko swój pogląd, że fakt jest nieprawdziwy, a opierał swoją opinię na innych faktycznych danych.

P. Barwiński dąży — zdaniem obrońcy — do uzyskania w formie sprostowania tego, czego tylko może żądać w formie procesu subiektywnego. O ile czuje się obrażonym tem, czemu mu rzekomo dziennik zadaje kłam, winien wystąpić przeciwko niemu, względnie odpowiedzialnemu redaktorowi na drogę procesu o obrażenie czci. Ponadto „Gaz. Nar.“ ze stanowiska publicystycznego uważała za stosowne wyrażenie swej opinii z uwagi, że o ile rozchodzi się o enuncyację cesarza, jedynie podległe mu organy odpowiedzialne jak: ministrowie lub namiestnik są wedle prawa obowiązujące na zasadzie od szeregu lat panującego prawa zwyczajowego uprawnione do podawania do wiadomości publicznej, że odnośna enuncyacja rzeczywiście nastąpiła, względnie jakiej była treści.

Pierwszy raz zdarza się, że osoba do tych organów nie należąca tj. prywatna, występuje w roli takiej i to do tego w formie sprostowania stara się podać do wiadomości publicznej i przypisać cesarzowi wyrażenie opinii, która jest wprost sprzeczną z faktycznymi stosunkami. Notorycznym bowiem jest, że przeważająca większość posłów sejmowych jest przeciwną utworzeniu gimnazjum z językiem ruskim wykładowym w Stanisławowie. Redakcja zatem ma przeświadczenie, że w ten sposób, jak to podaje p. Barwiński, cesarz się nie wyraził.

Po odpowiedzi oskarżyciela dr. Fedaka sędzia opierając się na ścisłym brzmieniu § 19. ust. pras. zawyrokował, że skazuje się radaktora odpowiedzialnego „Gaz. Nar.“ p. Platona Kosteckiego na grzywnę 20 kor. i zamieszczenie w najbliższym numerze sprostowania.

„Ruslan“, przytaczając ten wyrok, dodaje: „Następna rozprawa sądowa z powodu nieumieszczenia tego samego sprostowania w „Słowie Polskim“ ma się odbyć później, bo dotąd nie jest jeszcze rozpisana“.

Myśmy niedawno powiedzieli p. Barwińskiemu, kiedy w tej sprawie osobiście do nas się pofatygował: „Niech pan przekona redakcję „Gazety Narodowej“, z której informacje w tej sprawie zacerpnęliśmy, że to prawda, co pan utrzymuje, to może sprostowanie umieścimy“.

„Gaz. Nar.“ jednak nie nie pisze dzisiaj, czy p. Barwiński ją przekonał.

— **Z politechniki.** P. Schuman Jan i p. Zieleniewski Maryan zdali na wydziale budowy maszyn drugi egzamin państwowy i zostali uznani za „bardzo uzdolnionych“.

— **Zabawy.** W pierwszych dniach listopada urządził Kasyno miejskie przedstawienie amatorskie, na którym odegraną zostanie komedycja jednoaktowa i opera komiczna, w której śpiewać będą wyłącznie panienki w wieku od 10 do 14 lat. Czysty dochód z tego przedstawienia przeznaczony na rzecz „Związku rodzicielskiego“.

— **Wiec 30 miast** zakończył swoje obrady wczoraj o godz. 6 wieczorem. Powzięto szereg uchwał w sprawie propinacji i reformy gminnej, tudzież odesłano do stałej komisji kilka wniosków członków. Obszerniejsze sprawozdanie z obrad odkładamy dla braku miejsca do numeru poniedziałkowego.

— **Posiedzenie komisji szkolnej.** „Ruslan“ podaje obszerniejsze sprawozdanie z piątkowego posiedzenia komisji szkolnej. Według tego pisma, referent Ciński we wstępnych wywodach zaznaczył, że od czasu napisania pierwszego, t. j. zeszłorocznego sprawozdania w tej sprawie nie zaszła żadna zmiana. Tworzenie osobnych gimnazjów ruskich wywołuje separatyzm, rozłam na dwa wrogie obozy, toteż trzeba zażądać zakładania gimnazjów ruskich, a przystąpić do tworzenia średnich szkół utrakwistycznych, co nie napotka żadnych trudności i wyjdzie na dobro obydwom narodom. W końcu referent postawił następującą rezolucję: 1) komisja nie uważa założenia gimnazjum ruskiego w Stanisławowie za wskazane w istniejących warunkach, 2) komisja uznaje za wskazane wprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego dla niektórych przedmiotów w tych klasach szkół średnich, w których rodzice przynajmniej 25 dzieci za tem się oświadczą, 3) wzywa się c. k. rząd, aby założył gimnazjum utrakwistyczne we wschodniej części kraju, w miejscowości, gdzie niema szkoły średniej, 4) wzywa się c. k. rząd do zaprowadzenia obowiązkowej nauki obydwóch języków krajowych w galicyjskich szkołach średnich, 5) Sejm zastrzeżę się przeciw pogwałceniu autonomii przez wstawienie do budżetu kwoty na gimnazya ruskie przed rozstrzygnięciem tej sprawy w Sejmie. Hr. Wojciech Dzieduszycki uważał za najpilniejszą potrzebę zakładanie średnich szkół rolniczych. Pos. Leopold Jaworski domagał się, żeby sprawa była rozstrzygnięta na podstawie motywów rzeczowych, a że obecnie można się obawiać powodowania się innymi pobudkami, więc wniósł rezolucję, wzywającą Wydział krajowy do złożenia wniosku o ruskie gimnazjum w Stanisławowie na przyszłą sesję sejmową. Mowca oświadczył się przeciw utrakwizmowi i nie sądził, żeby na podstawie art. XIX ustawy zasadniczych można było wprowadzić obowiązkową naukę drugiego języka krajowego. P. Barwiński zwalczał utrakwizm, który się nie da przeprowadzić i nie zadowoli Rusinów. Nawet w seminariach nauczycielskich nie mógł być całkowicie zastosowanym. Metropolita ks. Szeptycki żądał przejścia do rozpraw szczegółowych. Hr. Piniński proponował odesłanie sprawy do subkomitetu. P. Barwiński sprzeciwia się temu przewlekaniu sprawy i przypomina, że przed trzema laty subkomitet zabagnił sprawę i wywołał secesję posłów ruskich. Hr. Piniński wobec tego proponuje wyznaczenie subkomitetowi trzydniowego terminu dla załatwienia sprawy, a poseł Bobrzyński żąda dodatkowo, iżby subkomitet złożył do 3 dni komisji sprawozdanie dodatkowe. Wniosek hr. Pinińskiego z dodatkiem Bobrzyńskiego uchwalono wszystkimi głosami przeciwko 2 (Barwińskiego i metr. Szeptyckiego).

— **Wiec młodzieży ukraińskiej.** „Halyczanin“ streszcza nasze sprawozdanie z tego poufnego wiecu i dodaje, że posiada własne informacje o pewnym charakterystycznym epizodzie. A mianowicie młodzież zebrana utyskiwała na „Naprzód“, że potępił demonstrację ruską przeciw ks. Pijutkowi. „W obronie „Naprzodu“, pisze „Halyczanin“, wystąpił jego korespondent lwowski, izraelita Menkes i oświadczył, że artykuł, potępiający demonstrację, umieszczono w gazecie przez omyłkę. Tak samo broił polskich socjalistów p. Starosolski, koncipient adwokacki i przywódca socjalistów „ukraińskich“. Menkes i Starosolski zdołali ostatecznie pojednać akademików z „Naprzodem“.

— **Klerycy ruscy.** Ponieważ senat uniwersytecki odmówił „satisfakcji“, której miał śmiałość domagać się rektor ruskiego seminarium, przeto ks. metropolita, jak donosi „Halyczanin“, zarządził, żeby klerycy nie chodzili na uniwersytet, a od d. 24 bm. słuchali wykładów u siebie, w seminarium.

— **Z teatru.** Wczoraj wystawiono po raz pierwszy przeróbkę sceniczną słynnej powieści Tolstoja „Zmartwychwstanie“, z miernym powodzeniem, mimo znakomitej gry artystów.

— **Miła niespodzianka** spotkała w piątek tych, którzy na przystanku kolei kolomyjskiej w Sadowie oczekiwali wieczornego pociągu. Pociąg ten wykościł się w Tłumaczyku, co, nawiasem rzekłszy, zdarza się przynajmniej raz na miesiąc. Wskutek tego wykoślenia nastąpiło spóźnienie około 3 godziny i przez ten cały czas musieli pasażerowie bez dachu nad głową na mrozie stać i czekać. Troskliwy zarząd tej krajowej kolei postarał się wprawdzie o pawilon: „Für Damen und Herren“, ale nawet w takich okolicznościach trudno użyć go jako schroniska. I to się dzieje na linii, która z samego ruchu osobowego ma setki tysięcy rocznego dochodu. Czasami doprawdy zwątpić nam przychodzi, że istotnie jesteśmy w Europie.

□ **Tarnopol.** (Czytelnia naukowa). Dnia 11 b. m. inkonstituował się tu zarząd Czytelni naukowej, zaprojektowanej przez prof. Baumfelda. Cel jej bardzo piękny, może za piękny na nasze smutne stosunki. Czytelnia ma umożliwić zetknięcie się wszystkich ludzi żądnych wiedzy, na neutralnym gruncie nauki, ma ułatwić dalsze kształcenie się w umiejętnościach przez wytworzenie grup zawodowych, które obeszując się w swoim gronie z najnowszych wynikami wiedzy, mają ponadto urządzać pogodanki i wykłady dla członków innych grup i w ten sposób próbować wytworzenia osobnego ogniska umysłowego. Czytelnia zamierza również założyć bibliotekę beletrystyczną i naukową. Otwarcie jej nastąpi 1 listopada b. r. Nowemu przedsięwzięciu „Szczęść Boże!”

□ **Tarnopol.** (Polski komitet powiatowy). Polski komitet powiatowy w Tarnopolu pod przewodnictwem Juliana hr. Korytowskiego wszczął akcję, zmierzającą do rozbudzenia życia narodowego w naszym powiecie. Niebawem ma się odbyć w Tarnopolu wiec polski, na którym omawiane będą sprawy, poruszone w odczytych wydanej przez komitet.

□ **Rawa ruska.** (Pociągi spacerowe). Od dawna podawano tu ze sfer kolejowych nieoficyjalną wiadomość, że zaprowadzone zostaną między Rawą a Lwowem pociągi spacerowe, usuwające w części istniejące niedogodności z powodu niekorzystnego połączenia ze Lwowem i umożliwiające w dniu świątecznych kosztów z przyjemności stolicy boz znacznie większych kosztów i straty czasu. To też wywołała tu rozgoryczenie podana przez dzienniki wiadomość, że każdej niedzieli kursować będzie pociąg spacerowy — ale tylko między Żółkwią a Lwowem. Pytamy, dlaczego dyrekcja kolejowa, uznając potrzebę zaprowadzenia takiego pociągu obdarza swymi względami tylko to jedno miasto. Czyż w Żółkwi już granica Europy? Wszak miasteczko nasze pod względem ilości mieszkańców dorównuje Żółkwi, a oddalone jest tylko o niewielką przestrzeń. Nie wiemy jakie względy były tu decydujące, ale zapewne nie ekonomicznej natury, gdyż pociąg, będący już w ruchu prawie bez dalszych kosztów może jeszcze odbyć jednogodzinną dalszą jazdę. Byłoby tedy nader wskazane, aby dyrekcja kolejowa, mając na oku własny interes i uwzględniając potrzeby szerszych warstw publiczności, pozwoliła pociągowi temu nie z Żółkwi, ale z Rawy „spacerować” do Lwowa, a zapewne kolej uszczerbku na tem nie dozna, lecz owszem wpłynę do kasy kolejowej niejedną piękną monetą, a do niebios niejedno życzenie setnych lat dla p. Wierzbickiego.

□ **Czortków.** (Nowa placówka). Czortków liczy wraz z terytorjalnie z nim połączonymi Wygnanką i Starym Czortkowem przeszło 10.000 przeważnie polskiej ludności, wśród której znajduje się znaczny procent inteligencji. W Czortkowie jest kilka wsi o polskiej ludności, w kilku innych zaś tworzą Polacy znaczne osady, nadto wielka posiadłość polska jest tu lepiej utrzymana, jak w innych powiatach. Mimo to organizacja narodowa polska wiele w naszym zakątku pozostawia do życzenia. Brak tu stowarzyszeń, któreby skupiły rozproszone jednostki, a te nie nabrały jeszcze dosyć świadomości narodowej i poczucia łączności. Jednym z ruchliwszych stowarzyszeń jest „Sokół”. Liczba jego członków dochodzi jednak zaledwie do 150. Brak poparcia u ogółu jest powodem, iż myśl budowy Sokolnii poczęła dopiero kielkować, podczas gdy mniejsze i w znacznie gorszych warunkach pozostające gniazda dawno już we własnych sadowią się pieleszach.

Na walnym zgromadzeniu dnia 17 b. m. po raz pierwszy myśl budowy własnej Sokolnii przybrała rzeczywiste zarysy. Wydział zawiadomił drużynę sokolą, że ma grunt pod nogami, że wkrótce mieć będzie własne gniazdo, prawdziwe gniazdo sokole, na wzgórzu podmytem nurtami Seretu. Zapobiegliwy wydział, zgromadziwszy znaczny grosz, bo 12.000 koron, zakupił korzystnie na licytacji grunt o obszarze $\frac{3}{4}$ morga za 4500 koron. Korzystne położenie, opodal gościńca prowadzącego do Tlustego, bliskość środka miasta, sąsiedztwo dyrekcji skarbu, jakoteż parceli, na której za lat kilka stanie sąd obwodowy, wreszcie uroczyste położenie kilkanaście metrów ponad rzeką Seretem — oto zalety gruntu „Sokoła”.

W myśl uchwały walnego zgromadzenia wydział zwoła wkrótce powtórne zebranie i przedłoży mu plany i kosztorysy nowego gmachu, wobec czego prawdopodobnie będzie można z wiosną r. 1904 przystąpić do założenia kamienia węgielnego.

Baczność więc druhowie! Baczność polska ludność! Wzniesienie nowej placówki narodowej na kresach, wymaga ofiar z czynów i grosza, a trudne to zadanie powinno dać prawym synom sokolstwa bodźca do pokonania nastrojących się trudów i przeciwności.

Kto żyw więc, niech wstąpi w szeregi sokolstwa, kto może, niech dopomoże!

□ **Andrychów.** (Proces. Sokół. Życie towarzyskie.). Przez cztery dni toczył się przed tutejszym sądem proces o partackie leczenie. Oskarżonych było dwóch partaczy lekarskich, golarz Zeilender i zięć jego Mittler. Jako współwinni zasiadali na ławie oskarżonych były zarządca tutejszej apteki magister Wisłocki i były praktykant tejeż Dereń. Rozprawę prowadził Gutowski, oskarżał jako zastępca prokuratora adiunkt sądowy Lewandowski, jako rzeczoznawców powołano dr. Rzędzińskiego i obecnego zarządcę apteki tutejszej pana Turowicza. Oskarżonych bronili dr. Girtler z Krakowa i tutejsi adwokaci p. Malec i dr. Homme. Bardzo słusznie wszyscy trzej obrońcy zauważyli, że powodem, iż tylu ludzi udaje

się o porady lekarskie nie do lekarzy zawodowych, lecz do takich partaczy, jest bieda i brak oświaty. Przesłuchano w czasie rozprawy przeszło 90 świadków. Co prawda wszyscy oni prawie zeznawali na korzyść oskarżonych, zdaniem ich bowiem otrzymane leki pomagały im. Wyrok, zasądzający Zeilendera na cztery, Mittlera na trzy tygodnie, Wisłockiego na 10 dni aresztu i odebranie na trzy lata dyplomu magistra, a Derenia na 2 dni aresztu, odczytano wczoraj (niedziela). Wisłockiemu i Dereniowi wolno zamienić areszt na grzywnę, licząc po 10 kor. za dzień. — Założono tutaj niedawno „Sokoła”. Zdaje się, że młodzieńki ten Sokolik rozwinie się pomyślnie, już bowiem liczy przeszło 50 członków. Szkoda tylko, że wybór prezesa padł na człowieka nie koniecznie cieszącego się sympatją ogółu. — Życie towarzyskie nie drzemie u nas. Utworzone przy tutejszej Czytelni Kółko amatorskie rusza się dzielnie, urządając prawie co miesiąc przedstawienia. Zgrani ze sobą amatorzy nie zadawają się już obecnie jednoaktowymi sztukami, jak bowiem słyszeliśmy, mają zamiar wystawić teraz „Grube Ryby” Bałuckiego.

□ **Jasło.** (Gimnazjum. — Przedstawienie amatorskie). Wybudowane kosztem gminy, nie bardzo dawno, bo przed 10-ciu laty, tutajszymi gimnazjum okazuje się obecnie nietylko za szczupłe, ale zaczyna grozić ruiną. Jak się okazuje belkowania sufitów są za słabe. Na razie opróżniono dwie klasy lokując je tymczasowo w sali gimnastycznej. Mamy nadzieję, że miejska komisja budowlana, na czele której stoją ludzie fachowi i przyjęci szczerze dobrem ogółu, nie będzie lekceważyła życia kilkuset młodzieży i zbada jak najdokładniej stan całego gmachu. — W niedzielę dnia 11 b. m. odbyło się w sali Sokoła, staraniem sokolego kółka amatorskiego przedstawienie, które wypadło nad wyraz dobrze i kasie sokolej znaczący musiało przynieść dochód. — W sobotę dnia 10 b. m. okradziono kasę kolejową w Krośnie. Sprawcy niewysłędzeni. Na miejsce zbrodni wyjechał tutejszy sędzia śledczy p. Nowotny.

□ **Bielsko.** (Słazk austr.) (Przeniesienie urzędów). Sąd powiatowy i starostwo w Bielsku przeniesiono z rynku do nowowbudowanego gmachu dla urzędów państwowych przy ul. Strzeleckiej.

□ **Bohorodczany.** (Powiatowy kurs pożarnictwa). Staraniem bohorodczanckiego Wydziału powiatowego odbył się w dniach 7, 8 i 9 października powiatowy kurs pożarnictwa w Bohorodczanach. Wzięło w nim udział 37 delegatów gmin bohorodczanckiego powiatu. Kurs przeprowadził instruktor krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, a nauki o pierwszej pomocy udzielał lekarz okręgowy, dr. Michał Ferensiewicz. Końcowy egzamin, przeprowadzony w obecności marszałka powiatu, proboszcza, starosty, naczelnika sądu i prawie całej miejscowej inteligencji, która kursem żywo się zajmowała i jego przebieg śledziła, wykazał sumienną pracę instruktora i pilność uczestników kursu. Kierownictwo kursu dzierżył i jego ekonomiczną częścią energicznie i z poświęceniem zajmował się p. Michał Polluk.

□ **Kroniecka warszawska.** Z okazji drugiej rocznicy zgonu b. p. Hipolita Wawelberga pozostała wdowa z dziećmi złożyła na zapomogi dla niezamożnych uczniów szkoły średniej mechaniczno-technicznej Wawelberga i Rotwanda rb. 800, a p. Stanisław Rotwand z dziećmi rb. 700, w części na powiększenie stypendium imienia zmarłego, w części do natychmiastowego rozdania potrzebującym.

Obrońca prokurator Królestwa Polskiego, Baliński, poszukuje spadkobierców zmarłej w marcu r. z. w Warszawie Katarzyny Jasińskiej.

„Gaz. kiel.” donosi, że ruiny zamku w Ogrodzieńcu mają być wystawione na licytację i dodaje: „Może wiadomość ta dojdzie do członków komisji archeologicznej w Petersburgu, której obowiązkiem jest czuwanie nad pamiętkami historycznymi”.

Zdaje się przecież, że łatwiej ocalićby można te ruiny, gdyby z licytacji skorzystał i zamek nabył człowiek zamożny, a szanujący zabytki starodawne. Osada Ogrodzieńiec leży w pow. olkuskim. Związkiem jej była niewątpliwie warowna siedziba szlachecka, wzniesiona na skalistej górze, jeśli nie przez przybysza niemieckiego, to przez czeskiego lub morawskiego szlachcica, którzy osiedlając się w Polsce, powznosili w tych stronach wiele takich warownych siedzib. Z czasem przy zamku powstała osada.

□ **Dobra Grylewskie z przyległościami** około 5000 morgów najrzędniejszej ziemi w powiecie Wągrowickim, z okazałym starożytnym zamkiem, wielką parową gorzelnią, parowym młynem, cegielnią itd., należące do p. hrabiego Antoniego Potulickiego z Pruszkowa pod Warszawą — przeszły w cenę za milion marek na własność Domu bankowo-komisowego Drwęski i Langner w Poznaniu.

W Grylewie, które tylko niespełna milę od Wągrowca jest oddalone, znajduje się kościół, szkoła i poczta, a obecnie przychodzi jeszcze dworzec.

Ponieważ Grylewo jest jedną z najstarszych siedzib Wielkopolskich, a przytem posiada wspaniałą rezydencję — przeto dobra te sprzedane będą o ile możliwości w całości i to jedynie osobistości takiej, która da nietylko materyalną, ale z góry i dostateczną moralną gwarancję, że majątność ta nie dostanie się w ręce obce.

Należy się też uznanie p. hrabiemu Antoniemu Potulickiemu, że pomimo znacznie wyższej ceny podanej z innej strony — oferty tej nie uwzględnił, dbając przede wszystkim o to, ażeby majątność ta

pozostała w rękach polskich, zwłaszcza, że Grylewo leży w samym środku kolonizacji, obejmującej tamże przeszło sto tysięcy morgów obszaru.

□ **Polacy w Syberii.** W dziewięciu pustkowinach Syberii, zwłaszcza w gubernii Tomskiej, mieszka dużo osadników polskich, którzy utworzyli tam całe wsie, liczące po kilkaset mieszkańców. Największym pragnieniem osadników jest chęć posiadania kościoła katolickiego w siole swoim. Obecnie budują się kościółki w Barokówce i Krasnojarsku. Nowa świątynia w Krasnojarsku zastąpi stary kościółek tamtejszy, zbudowany przed 46 laty kosztem metropolitów Hołowińskiego i Fijałkowskiego. Polacy w Syberii zajmują przeważnie stanowiska w rozmaitych urzędach i biurach, znaczna przytem część pracuje przy kolei jako wyżsi i niżsi urzędnicy, robotnicza klasa kolejowa liczy przeszło 200 osób Polaków. W gub. jensejskiej jest kilka wsi, zaludnionych wyłącznie prawie przez włościan katolików, trudniących się rolnictwem.

□ **„Gazeta Polska w Brazylii”.** Jedyne to pismo polskie w Brazylii, z otwartością niepraktykowaną zwykle w stosunkach wydawniczych, przedstawia czytelnikom swoim niezbyt świetny stan swoich interesów materyalnych. „Gazeta” wychodzi w 500 egzemplarzach, ale prenumeratorów, którzy płacą regularnie ma zaledwie 400, pismo też rok ostatni zamknęło deficytem 514 milrejsów, nie licząc procentu od włożonego kapitału i amortyzacji. Jak widzimy, jedynemu w Brazylii redaktorowi i wydawcy p. Leonowi Bialskiemu daleko do krezusowych zysków.

□ **Zaręczyny rosyjskiego następcy tronu.** jak donosi „Berlin. Tageblatt”, z córką wielkiej księżnej meklemburskiej, Cecylią, odbyć się mają niebawem w Caunes, gdzie mieszka dziad narzeczonej w. ks. Michał.

□ **Falszywa baronowa.** Policja zurychska a wraz z nią także inne poszukują śladów głośnej oszustki, która pod przybranym fałszywym nazwiskiem baronowej v. Essen dopuszczała się w różnych miastach i miejscach kuracyjnych kontynentu śmiałych oszustw i wymuszeń. Ostatnio „operowała” ta pani w Zurychu. Stwierdzono, iż rzekoma baronowa nazywa się właścicielką Lawrorowa, jest Rosyanką, żoną właściciela dóbr z pod Kalugi, której się mąż pozbył przekouawszy się o sprawkach i pozadomowych stosunkach tej podobno bardzo pięknej damy.

□ **Wesołe więzienie.** Z Lizbony donoszą do wiedeńskiego dziennika „Die Zeit”, że w tamtejszym centralnem więzieniu poczyniono odkrycia, które zapędzają w kozi róg wszelkie znane nam z operetek wesołe i pełne pikanterii domy kary. Oto w lizbońskim więzieniu „Limoeiro” urządzili sobie dotknięci karzącą ręką sprawiedliwości olbrzymi warsztat fałszowania monety, knajpkę i salę balową, w której odbywały się oczywiście zabawy przy udziale reprezentantek pięknej, również „pokutujących” tam za przewinienia na wolności.

Na czele „fabryki monety” stał niejaki Calderia, skazany na trzy lata więzienia za uprawianie tego niekoncesyonowanego „przemysłu”. Odkrycia te stanowią istne „pendant” do madryckiej panamy policyjnej.

□ **Tolerancja religijna w Rosyi.** Na wszystkich kresach Rosya ma „dobrowolnie nawróconych” na prawosławie. Wielu jednak z tych nawróconych udaje się pokryjomu w sprawach religijnych do duchowieństwa porzuconego przez siebie wyznania. W tolerancyjnej Rosyi wszakże takie udzielanie pociechy religijnej uważane jest za zbrodnię, mniej więcej surowo karaną. Nie tylko duchowieństwo katolickie znosi przesładowania, spadają one i na pastorów ewangelickich, aczkolwiek nie tak często. Oto w ostatnich czasach, jak donoszą pisma rosyjskie, pastor Plamsz w Wałku na Inflantach, za pełnienie posług religijnych dla osób prawosławnych, został pozbawiony przez sąd swego urzędu na zawsze.

LITERATURA SZTUKA.

□ **„Tygodnik Polski”**, pismo poświęcone polityce narodowej, życiu ekonomicznemu i społecznemu, sztuce i literaturze. Zeszyt 15 opuścił prasę dzisiaj i zawiera: Nowych ludzi plenię. Przegląd polityczny. Obrona wszechniczy. Ku uwadze Stanisława hr. Bądyniego. Andrzej Szeptycki. Ku uwadze arcybiskupa Bilczewskiego. Zabór pruski. Zbrodnia i zabobon. W sprawie przemysłu tkackiego. Ciemnota w Galicyi. Liberalizm wiedeński o socjalizm. Szlakami wiedzy. Auslaender czy Inlander? (fraszka). Telegrafia bez drutu przez Mieczysława Nowickiego. Strofy przez Kornela Makuszyńskiego. Kobieta przez & Ghetto p. Semjona Juszkiewicza (przekład z rosyjskiego &). Koń przez Lwa Tołstoja (przekład Daniłowski). Listy kobiece M. Prevosta. Sprawy kobiece: Brzydkie kobiety; Artystki-modniarki; Koronki. Wiadomości rozmaite: Chińska behaterka, Róża. Zeszyt ten wydany, jak poprzednie bardzo starannie, jest bogato ilustrowany.

□ **„Dzieci Waniuszyna”.** Znacomity dramat rosyjski S. W. Najdienowa, który teatr lwowski wystawić zamierza w bieżącym sezonie, wyszedł świeżo z druku, jakoa IV. z rządu tom znanej „Biblioteki utworów dramatycznych” Księgarni H. Altenberga we Lwowie — w tłumaczeniu p. Heuryka Zbierchowskiego.

Z sali sądowej.

(Epilog rozruchów w zakładzie karnym).

Stanisławów 23 października.

Z powodu znanych rozruchów w tutejszym Zakładzie karnym w dniach 3 i 4 stycznia b. r. a wywołanych przez skazańców lwowskich, tutaj przesiedlonych, odbyła się w dwóch dniach ostatnich rozprawa karna przeciwko 62 więźniom, odsiadującym tutaj kary inne, mniej lub więcej ciężkie.

Wszyscy niemal oskarżeni są to zbrodniarze, t. zw. recydywiści, odsiadujący więzienie po raz wtóry lub kilkakrotnie. Wszyscy stają oskarżeni o złośliwe uszkodzenie cudzej własności, a to przez potłamanie sprzętów więziennych, potłuczenie szyb, wydarcie podłóg i t. p., oraz o obrazę religii, a to przez wyrzucenie i sponiewieranie obrazu Matki Boskiej. Sala rozpraw przedstawiała widok pełen smutku i odrazy. W całym gmachu sądowym rozlegał się przez dwa dni brzęk kajdan i migał połysk żandarmskich bagnietów. Więźniów sprowadzono pod silną eskortą, złożoną z żandarmów, dozorców i policjantów, skutych do siebie parami, tak samo odstawiając napowrót do więzienia. Niektórych przewożono dorózkami.

Cała rozprawa robiła wrażenie niezmiernie przykre i bolesne. Tyle wyzuty z lepszych uczuć ludzkich i straconych prawie dla społeczeństwa ludzi. Rozprawa ta mogła przekonać dowodnie o małych niezmiernie rezultatach systemu obecnego zakładów karnych, który zupełnie dalekim jest od ideału zrobienia z nich domów poprawy. O reformie ich i zmianie na wolne kolonie poprawcze powinny być społeczeństwo pomyśleć jak najrychlej i kwestya ta powinna się stać przedmiotem publicznej dyskusji.

Po rozprawie dwudniowej zapadł wyrok, uwalniający zupełnie od winy 19 oskarżonych, resztę zaś ich skazujący na karę od 3 do 8 miesięcy ciężkiego i obostrzonego więzienia.

Oskarżonych bronilo 11, a względnie tylko 3 adwokatów z urzędu.

Telegramy „Słowa Polskiego.“

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.). Przesilenie węgierskie zabagnia się coraz bardziej. Cesarz przyjął wczoraj tylko do wiadomości referat, złożony przez ministra Lukacsa. Jak się Lukacs wobec dziennikarzy wyraził, prosił go cesarz, aby pozostał w Wiedniu i wyczekał na rezolucję. Pewną jest rzeczą, że cesarz, póki różnice między partją liberalną a stanowiskiem korony nie będą zażegnane, nie utworzy żadnego nowego gabinetu.

Budapeszt. (Tel. wł.). O wczorajszej audyencji dr. Lukacsa i hr. Khuen-Hedervaryego nadeszły z Wiednia następujące wiadomości. Lukacs zdawszy referat, miał cesarzowi radzić, aby powołał ponownie do siebie na audyencję członków komitetu dziewięciu, którzy wytłumaczą mu, dlaczego nie odstąpili od swojego pierwotnego stanowiska. Hr. Khuen zaś radził, aby cesarz zamianował prezydenta ministrów i aby ten przedstawił w parlamencie większość swój program pokojowy i na podstawie tego programu zajął się przedewszystkiem sprawą uregulowania budżetu, a kwestyę rekrutów pozostawił na drugim planie.

Budapeszt. (Tel. wł.). W kołach dobrze poinformowanych występują przeciw twierdzeniu, jakoby misya dr. Lukacsa była rozbita. Lukacs był tylko pośrednikiem między koroną a komitetem dziewięciu. Wziął on na siebie zadanie, jakie właściwie przypadało hr. Khuenowi, który nie chciał się podjąć tej misyi, ponieważ od czasu, kiedy partya liberalna go opuściła, zerwał z nią wszelką łączność.

Budapeszt. (Tel. wł.). Słychać, że będą powołane do cesarza dalsze osobistości, w pierwszym zaś rzędzie Szell, Tisza i Andrassy. W klubie liberalnym panuje powszechnie pesymistyczne usposobienie, wielu z członków wątpi, by sprawa przesilenia mogła teraz być pokojowo załatwiona. Wyrazem tych pesymistycznych zapatrywań są artykuły dzienników, które nie bardzo spodziewają się pokojowego załatwienia, przesilenia gabinetowego. Dzienniki opozycyjne ostro występują przeciw klubowi liberalnemu za niefortunne postawienie rzeczy.

„Budapesti Hirlap“ pisze, że w pierwszym rzędzie winę ponosi minister Koerber, który uprawia dwojaką grę, aby tylko utrzymać się u steru, i ponieważ wszelkie koncesje uczynione Węgrom uważa jako zachwianie swojego stanowiska w parlamencie. Zarazem chce on utworzyć drogę następcy tronu, którego sympatyje dla węgierskiej partji ludowej ogólnie są znane. Dr. Koerber dąży całą siłą do tego, aby zniszczyć partję liberalną i do steru doprowadzić węgierską partję ludową, która sprzyja rządowi.

Budapeszt. (Tel. wł.). Wręczenie próśby, wystosowanej przez partję Ugrona, w celu zwołania Izby posłów, dotąd nie mogło nastąpić, ponieważ prośbie tej brak jeszcze 8 podpisów.

Budapeszt. (Tel. wł.). Słychać, że monarcha z początkiem listopada przybędzie na dłuższy pobyt do Budapesztu.

Z krakowskiej Raay powiatowej.

Kraków (Tel. pryw.). Rada powiatowa krakowska na wczorajszym posiedzeniu wyraziła delegatowi Fedorowiczowi i wojskowości na ręce komendanta korpusu podziękowanie za działalność podczas ostatniej powodzi, — załatwiła sprawy administracyjne, uchwaliła prowizoryum budżetowe na 1 kwartał r. 1904, zgodziła się na wydzielenie kilku parcel z gminy Grzegórzek i przyłączenie do Krakowa. Radny Ptak uczynił wniosek wystąpienia do Koła polskiego w Wiedniu petycji o zaprowadzenie w kraju przymusowego ubezpieczenia od ognia. Wniosek uchwalono.

Wiec przemysłowy.

Jasło. (Tel. pryw.) Wczoraj odbyło się w Jasle posiedzenie Towarzystwa rolniczego, na którym dr. Battaglia referował na temat: Przemysł a rolnictwo.

Następnie odbył się o godz. 8 wieczór w sali Sokoła wiec przemysłowy. Obrady zagał dr. Baranowski. Przemawiali dr. Battaglia, poseł Jabłoński, Riecol.

Austr. Rada ministrów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj popołudniu odbyła się Rada ministrów, w której wzięli udział wszyscy w Wiedniu przebywający ministrowie.

Odroczenie Sejmu czeskiego.

Praga. (Tel. wł.). W tutejszych kołach poselskich twierdzą, że Sejm czeski ma być we wtorek odroczone.

Węgierska kontrola wojskowa.

Budapeszt. (Tel. wł.). Na zebraniu kontrolnym żołnierzy węgierskich, gdy ich zapytano, którzy umieją po niemiecku, nie zgłosił się żaden, natomiast wszyscy zgłaszali się „jelen“ zamiast „hier“.

Przeciw stronnictwu Koszuta.

Budapeszt. (TBK.) Podczas konferencji, na którą zaprosił Koszut członków swojego stronnictwa, spodziewają się ogłoszenia wojskowego programu partji liberalnej, która nie powzięła żadnych uchwał. Socjalni demokraci w liczbie blisko 800 urządzili przed klubem koszutowców hałaśliwą demonstrację, wołając: „Precz z partją Koszuta“. Policja interweniowała. Dziesięciu demonstrantów uwięziono.

Austria i Rosya wobec Turcyi.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Umowy zawarte między obu ministrami spraw zagranicznych, hr. Goluchowskim i Lamsdorfem, w Mürzteg, które dnia 22 bm. przez ambasadorów Calice'a i Zinowiewa zakomunikowane zostały Porcie, postanawiają:

I. Celem wykonania kontroli nad ottomańskimi władzami lokalnymi w sprawie przeprowadzenia reform, mają być ustanowieni przy generalnym inspektorze Hilmi baszy specyjalni agenci cywilni Austro-Węgier i Rosyi, którzy mają wszędzie towarzyszyć generalnemu inspektorowi, zwracać uwagę na potrzeby ludności chrześcijańskiej wskazywać na nadużycia władz lokalnych, pośredniczyć między generalnym inspektorem a ambasadami w Konstantynopolu i donosić rządowi o wszystkim, co się w kraju dzieje. Jako organy pomocnicze tych agentów będą mianowani sekretarze i dragomani, którzy będą wykonywali dane im polecenia, będą jeździli po kraju celem niesienia pomocy pokrzywdzonej ludności chrześcijańskiej, czuwali nad władzami lokalnymi itd. Ponieważ zadanie agentów cywilnych polega na tem, by czuwali nad przeprowadzeniem reform, i nad uspokojeniem ludności, mandat ich po 2 latach gasnie. Porta ma władzom lokalnym nakazać, by popierały agentów i ułatwiały im zadanie, by mogli swą misyę należycie spełnić.

II. Ponieważ reorganizacja żandarmeryi tureckiej i policyi jest jednym z najważniejszych środków pacyfikacji kraju, koniecznym jest żądać od Porty przeprowadzenia reformy. Wobec tego, że kilku szwedzkich i innej narodowości oficerów, którzy byli zajęci dotąd, a nie znając języka ani stosunków, nie mogli rozwinąć skutecznej działalności, projekt reformy ma być w następujący sposób zmieniony i uzupełniony:

a) zadanie reorganizacji żandarmeryi w trzech wilajetach oddaje się generałowi obcej narodowości, stojącemu w służbie ottomańskiej. Generałowi temu mają być przydzieleni oficerowie mocarstw, którzy mają sobie mieć powierzony okręgi i w tych okręgach wykonywać władzę, jako organy kontrolujące, instruktorowie i organizatorowie. W ten sposób będą oni mogli czuwać nad zachowaniem wojska tureckiego wobec ludności.

b) Oficerowie ci mogą, jeżeli to uznają za potrzebne, zażądać przydzielenia im do pomocy oficerów i podoficerów obcej narodowości.

III. Skoro nastąpi uspokojenie kraju, rząd ottomański ma zmienić terytoryalne granice okręgów administracyjnych w duchu racjonalnego ugrupowania różnych narodowości.

IV. Równocześnie ma być przeprowadzona reorganizacja administracyjnych i sądowych urzędów, do których chrześcijanie będą mieli przystęp.

V. W głównych miastach wilajetów ma być celem zbadania dokonanych podczas rozruchów abrodni, utworzoną mieszaną komisją z równej ilości chrześcijan i mahometan. W komisji mają brać udział zastępcy konsulatów austro-węgierskich i rosyjskich.

VI. Należy domagać się od rządu tureckiego, aby wyznaczył specyjalne kwoty

a) na umożliwienie powrotu chrześcijanom, którzy uciekli za granicę; b) na wsparcia dla chrześcijan, którzy stracili podczas rozruchów swe mienie; c) na odbudowanie zniszczonych przez Turków podczas powstania kościołów, szkół i domów. Co do rozdziału tych kwot, to konsulowie austro-węgierscy i rosyjscy czuwać będą nad sprawiedliwym rozdziałem.

VII. Mieszkańcy chrześcijanie, którzy powrócili, lecz wskutek akcji wojsk tureckich lub baszybożuków stracili majątek, mają być uwolnieni od wszelkich podatków.

VIII. Rząd turecki ponownie zobowiązuje się przeprowadzić bezzwłocznie reformy.

IX. Ponieważ największych wykroczeń i okrucieństw, dopuszczali się t. zw. ilawe i baszybożukowie, koniecznym jest, aby pierwszymu uzupełnieniu wojska usunięto oraz aby bezwarunkowo zakazano tworzenia band baszybożuków.

Sprawa cukrowa.

Bruksela. (Tel. wł.) Przebieg wczorajszych obrad stałej komisji cukrowej pozwala przypuszczać, że w kwestyi cukrowej może przyjdzie do porozumienia z Rosyą.

Wybory w Bułgarii.

Sofia. (Tel. wł.) Zaburzenia wśród ludności wywołane niesłychaną presją przy wyborach ze strony rządu, trwają dalej. W wielu miejscowościach przyszło do krwawych starć ludności z policją.

Sytuacja we Włoszech.

Rzym. (TBK.) Dzienniki donoszą, że król zaproponował Giolittiemu utworzenie gabinetu. Giolitti zastrzegł sobie dwa do trzech dni do namysłu.

Zatargi na dalekim Wschodzie.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ dowiadyuje się z Pekinu, że Japonia zagroziła Chinom, że w razie, gdyby Rosya nie opuściła Mandżurii, Japonia zajmie terytoryum chińskie.

Paryż.

(TBK.) Prefekt policyi otrzymał anonimowy list, którego autor oświadcza, że jest anarchistą i musi popełnić samobójstwo. Prządtem jednakże musiał się zemścić na swoim nieprzyjacielu i dlatego usiłował zamordować ks. Lebella. Stan ks. Lebella się poprawił i lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

Poznań. (Tel. pryw.) „Dziennik poznański“ donosi, że otwarcie akademii poznańskiej nastąpi 4 listopada. Przybędzie minister oświaty, oczekiwani są także kanclerz i minister skarbu.

Poznań. (Tel. pryw.) Sprawa Henniga wywołuje żywe zainteresowanie. „Poseu N. Nachrichten“ donoszą, że Hennig rozpoczął defraudację już w r. 1901. Żył nad stan, pożyczal pieniądze przyjacielom, pożyczal również na lichwę, wskutek czego ma być także oskarżony o lichwiarstwo.

Po zamknięciu numeru.

— **Język ruki w urzędowaniu magistratu.** W sprawie znanego rozporządzenia namiestnictwa, wprowadzającego język ruski do urzędowania w magistracie lwowskim, odbyła się wczoraj popołudniu w namiestnictwie poufna konferencya, w której oprócz namiestnika i gremium radców namiestnictwa wzięli udział: prezydent miasta dr. Małachowski, dyrektor magistratu Lukas i referent tej sprawy radca dr. Fiszer. Na konferencyi tej, która trwała prawie 3 godziny, Dr. Małachowski i dr. Fiszer w rzeczowych, ściśle prawniczych wywodach występowali przeciwko nieuzasadnionemu i prawnie nieważnemu rozporządzeniu namiestnictwa.

— **Kwiątek z etyki obywatelskiej.** Z Wieliczki otrzymaliśmy odeszwę, podpisaną anonimowo: „Komitet obywatelski“, w której znajdujemy taki kwiatek z pojęć o etyce obywatelskiej: „Každy ucziwy obywatel gorąco popierać będzie p. Aleksandra Tacreitera i jego kandydaturę, a tylko ludzie złej woli stawiać będą przeszkody“. — Czyż trzeba być nieuczciwym i człowiekiem złej woli, aby w p. Tacreiterze, „emerytowanym geometrze“, nie widzieć koniecznie najlepszego kandydata na stanowisko prezesa Rady powiatowej i aby nie chcieć popierać człowieka, który „nie dopuści do przeniesienia Rady powiatowej z Wieliczki do Podgórza“. Przecież sprawy te nie są kwestyą uczciwości, lecz zapatrywań politycznych i obywatelskich. Nie chodzi nam tu o osobę p. Tacreitera, ale o sposób, w jaki jego bezimienni przyjaciele za nim agituja.

Bardzo ważne dla pań!

Zmiana lokalu!

konfekcyi dla pań Adolfa Czoppa

z ulicy Halickiej przeniesioną została z 1 września b. r. naprzeciw kościoła katedralnego, plac Kapitułny 3.

Już nadeszły ostatnie nowości na sezon zimowy i wierzch na futra dla pań i gotowe kompletne futra w obfitym wyborze.

Ostrzeżenie!



Mam zaszczyt donieść, że papier listowy „Góra nasi”, jak również inne papiery z napisami „Wyrób krajowy” a nie zaopatrzone marką ochronną, nie są wyrobem krajowym. W kraju istnieje jedna tylko fabryka kopert i papierów listowych pod firmą

S. W. Niemojowski
we Lwowie.

Upraszam wszystkich, którym zależy na rozwoju przemysłu rodzimego, by przy zakupie papierów i kopert listowych, uważali na powyższą markę, a bez niej wyrobów takich nie kupowali, zaś kupców, którzy korzystając z ogólnego prądu dążącego do uprzemysłowienia kraju, wprowadzają publiczność w błąd podsuwaniem wyrobów niemieckich jako krajowych napiętnowali tak jak na to zasługują.

S. W. Niemojowski

Pierwsza i jedyna w kraju fabryka kopert i papierów listowych. Polecam pióra K. Wasilewskiego z Warszawy po oryginalnych cenach fabrycznych.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł. wyużyć się można w 12 letnich trejfrankenskiego podgwarancją w sześciu krajach

EUGENI WECKEROWEJ
Lwów, ul. Kopernicka 8. II. piętro.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na stauki, faktury, polerynki, szalufroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfaszygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia z przynajmniej uskutecznią się od wtórna poczta, za pościaniem do kładnej miary. Na konfekcyi i kroje angielskie osobny kurs.

Falck & Co., Hamburg, Brandsende 23 ..

Nie należy jechać

wprzód do Ameryki, zanim się nie otrzymało od nas prospektu i rozkładu jazdy naszych znakomitych parowców. Wszyscy ci, którzy mają zamiar wyemigrować do Ameryki i są już w posiadaniu paszportu powinni dokładnie przeczytać następujące ogłoszenie, zanim się w podróż wybiorą. Z Ameryki zawiadania każdy swoich współziomków

Jedźcie tylko przez Hamburg

Parowce naszego towarzystwa osiągnęły pod względem szybkości pewności, jakoteż doskonałego zaopatrzenia rozgłoszone sławę. Ci pasażerowie, którzy jadą do Hamburga mają tę korzyść, że na granicy pruskiej w Mysłowicach bierzemy ich pod swoją opiekę i że ich stąd bez przesiedania w wagonie III. klasy pociągu pośpiesznego wprost do siebie odstawiamy. Podróż z Galicyi do Hamburga nie trwa dłużej, jak 24 godzin, jeżeli się ją podjęto podług naszych wskazówek. Koszt podróży od granicy pruskiej do Hamburga wynosi 9 zł. 80 ct. Flota towarzystwa naszego liczy 130 ogromnych okrętów. Również cena przeprawy do Kanady jest bardzo umiarkowana. Obszerniejsze opisy, dotyczące Kanady i kosztów podróży przesyłamy chętnie i bezpłatnie.

6925

Z głębokim szacunkiem
Falck & Co.

GRIES BEI BOZEN

Najłagodniejsze klimatyczne miejsce lecznicze w niemieckim Tyrolu południowym. Sezon od 1-go września do 1-go czerwca. Prospekty wysyła Zarząd.

8819

Eksport do wszystkich państw europejskich III
Egipskie tutai i bibutki
AIDA
pod gwarancją z papieru „verge combustible”.
Główny skład: „AIDA”, Lwów, ulica Pańska 1. II.

6962

8832

Caro i Jellinek
Wiedeń—Poznań
Lwów, Jagiellońska 22.
Pat. wozy 6 i 8 metr.
III Gwarancja za całość III
52 własnych wozów meblowych patent.

CARO I JELLINEK

Bilety, zaproszenia, programy, plakaty w jednym lub kilku kolorach — w najkrótszym czasie i po możliwie najniższych cenach, wykonywane
Drukarnia i Stereotypia
„Słowa Polskiego”
we Lwowie, Chorążczyzna 17-19.

HERBATA
Z RĄCZKĄ
WSPRZĘDZONA
WPROWADZONA 1861
Największy zbiór herbaty w kraju.

Gdzie piema proszę pisać wprost.

Serravallo



Wino chinowe z żelaza

Środek wzmacniający dla osłabionych, niedokrewnych i rekonwalescentów.

Środek wzbudzający apetyt, wzmacniający nerwy i oczyszczający krew.

Doskonały smak.

Okolo 2000 lekarskich atestów.

J. Serravallo. Trieste-Barcola.

Do kupienia w aptekach we flaszkach 1/2 litr. po K. 2.40 i 1 litr po 4.40. 145 50—

Od roku 1868

leczniczo-hygienicznych mydeł BERGERA

z fabryki G. Hella i Spółki w Opawie

używa się w kraju i zagranicą z najlepszym skutkiem. Złoty medal, Paryż 1900 r.

Bergera 40 proc. mydło smołcowe i Bergera mydło siarczano-smołcowe

przeciw wyrzutom skórnyim oraz dolegliwościom skórnyim

Bergera mydło glicerynowo-smołcowe i Bergera mydło smołcowe Panama

przeciw wszelkim nieczystościom skóry jako mydło do mycia i do kąpeli.

Szczególnie ulubionemi są także następujące mydła, Mydło toaletowe, mydło boraksowe, mydło karbolowe, mydło naftowo-siarczane dla osób nieznoszących woni smołowca, przeciw dolegliwościom skórnyim; mydło siarczane, mydło z kwiatem siarkowym i mydło siarczano-piaskowe, mydło przeciw piegom, mydło petrosulfowe przeciw czerwonosci twarzy i swędzeniu skóry, oramydło tanninowe.

Bergera pasta do zębów w tubkach Nr. 1 do zwykłych zębów. Nr. 2 dla palących, jest wyboryim środkiem do czyszczenia zębów.

Wszystkie mydła Bergera z fabryki G. Hella i Spółki — od 30 lat rozpowszechnione — mają jako oznakę prawdziwości, odbity tu znak ochronny a na etykiecie czerwony podpis firmy G. Hell & Comp.

Dostać można we Lwowie w aptekach: Jakób Beiser Karol Döll, Piotr Mikolasch, Jakób Piepes-Poratyiński, Zygmunt Rucker, C. Sklepiński, K. Pilewski, Edward Brückner, J. Pineles, Szymon Hay, dr. T. Zarzycki.

W drogueryach: Piotr Mikolasch i Sp., Grünspann, S. Traunfellner, Izidor Fruchtman, Leszek Sładowski jakoteż we wszystkich aptekach Galicyi. 2656 11

1/4 funtowa paczka K. 1.—

1.20, 1.40, 1.60 i wyżej.

Indo Ceylonska doskonała:

K. 1.30 i 1.70.

Okruchy K. —70, —80, 1.—

i 1.20.

Wszystka waga Netto funt

ciowy, czyli 500 gramów nie

zaś 420 gr. funt rosyjskiej

wagi — 20 o/0 mniejszy.

Proszę wszędzie żądać:

Herbatę Monopol z rączką

magazynu

Juliusza Grossego

w Krakowie.

Loebersdorfska Fabryka Maszyn

GANZ & Comp.

Loebersdorf koło Wiednia

Motory ogrzewające patentu „Diesel” od 8—200 HP. zapomocą surowego oleju.

Najtańsza siła dla handlu i przemysłu, elektryczne centrale, młyny, zakłady dani fabryk, stacje pomp, tartaki, zakładanie kopalń itd.

Motory pracują bez płomienia zapalnego, bez aparatu zapalnego, bez gazu. Ciężko zapalne oleje doskonale nadają się do użycia; wykluczeniem jest tedy niebezpieczeństwo eksplozyi lub ognia. — Olej bezwonny i niewidoczny — Ciągłe pogotowie ruchu bez wszelkich przygotowań. — Bezpieczne napezanie w zwykły sposób. Pojedyncza usługa. Wewnątrz się nie zasmurawuje, więc wewnętrzne czyszczenie prawie zbędne. Koszt materiałów palnych na 1 eff. siłę konną i godzinę pół do 1 halerza podług wielkości motoru i miejscowego położenia. 7364

Polecamy dalej nasze turbiny, prasy, pompy, wiatraki i dźwignie elektryczną lub hydrauliczną siła, maszyny do windowania, transmisye, maszyny do prania, wagi mostowe, młyny kołowe i t. d.

Kompletne urządzenia dla cementu i przemysłu ceramicznego dla szlifowania drzewa, fabryk cellulozji i papieru, kół i walców hartowane lane, modnie urządzone szlifiernie walców, urządzenia elektryczne dla światła i siły.

Oferty i projekta na żądanie do dyspozycyi bezpłatnie. Katalogi gratis. Wszelkich informacyj udzieli p. Maurycy Höngsberg, Stanisławów.

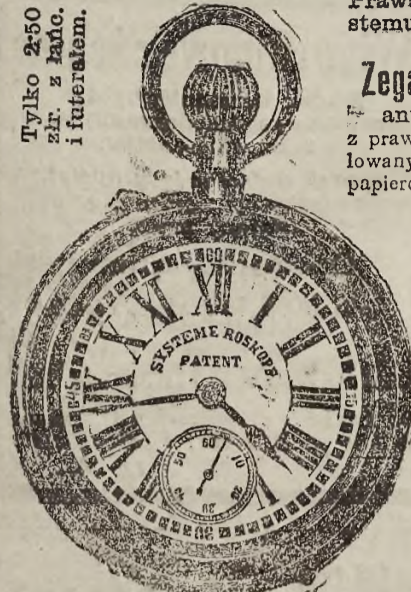
K. SULK
przełtem Fr. Wroziński
Lwów, Sobieskiego 1. 7.
8880
poleca wszelkie gatunki futer męskich i damskich, podług najnowszych fasonów. Materye najnowsze na wierzeli w największym gatunku. Ceny umiarkowane.

Właściciel o. k. wyjąz. przywileju!
Osobliwość Farbiarni materiji jedwabnych i pior strusia w wszystkich barwach.
Najwyższe odsmaczenia 10 złotych medali
ZYGMUNT FLUSS
plerszorzedny zakład PAROWEJ Farbiarni.
chemiczna PRALNIA ubiorów i materiji wszelkiego rodzaju uniformow. Fabryka: Berzo Sella 38.
Telefon 213 a 576.
Własne filie: we Lwowie, tylko przy ul. Sykstuskiej Krzyża 1. 7. w Krakowie tylko przy ul. Św. Wobęc nadużyć proszę dokładnie uważać na kraj adres.

30 dni na próbę

posyłam każdemu prawdziwy patentowany zegarek Böhnela systemu anker-Roskopf i obowiązuję się do 30 dni przyjąć go napowrót, a wpłaconą kwotę odebrać natychmiast bez potrącenia.

Tylko 2-50 zhr. z kabc. i futerałem.



Zegarek „Roskopf“
antymagnetyczny z prawdziwym patent. emailowanym cyferblatem (nie papierowym), maszynym 36 godzinnym anker-werkiem, w elegancie i czarnym imit. pułki stalowem lub niklowem, dokładnie według rysunku obok, jest dzięki swej wytrzymałości i dokładnego ходу najulubieńszym i najlepszym z istniejących zegarków sztrapacowych, szczególnie do polecenia dla pp. oficerów, urzędników kolejowych, żandarmerji, straży skarbowej, konduktorów, maszynistów, wogóle każdego, potrzebującego zegarka silnego i pewnego. Do każdego zegarka dodajemy piękny łańcuszek niklowy z pierścieniem, karabinkiem i wiślinkiem medalionowym oraz futerałem gratis. Zegarek wraz z łańcuszkiem i futerałem kosztuje 2-50 zhr. Przy odbiorze 5 sztuk 2-25 zhr. Przy odbiorze 10 sztuk i zegarek zadarmo. Tensam zegarek z portretem Najjaśniejszego Pana lub Jego Świątobliwości papieża Piusa X albo też pięknymi krajobrazami, scenami z polowań o 50 centów droższy. — Za dobre chodzenie 3-letnia pisemna gwarancya. Wysyłka za pobraniem przez jedyny prawdziwy i największy fabryczny skład zegarków Roskopf

Max Böhnel
zegarmistrz, Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 48.
dostawca ck. urzędników państw. 8275

OSTRZEŻENIE!
Oświadczam niniejszem publicznie, że wszystkie zegarki systemu Roskopf, ogłaszane jako amerykańskie lub szwajcarskie, z plombą lub bez, są niudolnymi naśladownictwami i dostarczam takie blaszane zegarki po 1-70 zhr. Proszę więc uważać dokładnie na nazwisko Max Böhnel, zegarmistrz, a wszystko inne odrzucać energicznie.

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.

— wyszedł z druku — 877

Tom XXXII. broszurowany

Cena Rs. 4- —

Tom XXXI, XXXII. w oprawie Rs. 9-50.

Warszawa, Administr. Nowy Świat 47

Nowy nasz
Cennik hurtowny ilustrowany
opuszczył prasę i takowy wysyłamy odwrotnie, lecz tylko sprzedawajacym. 9270 2

S. Bendlewicz i Sp.

Pleszew (Pleschen) Wielkie Księstwo Poznańskie.
Fabryka zwierciadeł, ram, obrazów, krzyżyków i szkaplerzy.
Hurtowny skład artykułów odpustowych i jarmarcznych.

Jesień! Zima!

Nowości

przemysłu krajowego
Płaszczki i serdaki
zakopiańskie dziecięce
Serdaki barankowe
męskie, damskie i dziecięce
Peleryny i Saczki damskie
ze sukna zakopiańskiego

poleca: 9229
Bazar krajowy
we Lwowie
ul. 3 Maja 5

1903 1903

Wielki krach!

Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upoważniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł, 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk noży stołowych z prawdz. angielsk. klingą
- 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra
- 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra
- 1 chochelka z ameryk. patent. srebra
- 6 angielsk. spodków Viktoria
- 2 wspaniałe świeczniki
- 1 sitko
- 1 rozsyprawacz cukru

42 przedmioty tylko za zł. 6-00.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł., a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6-00. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnym oszukiwaniem, zobowiązuje się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez nudaści, komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

podarki weselne i okolicznościowe
jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG

Dom eksportowy ameryk. patent. towarów srebrnych.
Wiedeń, II. Rembrandstrasse 19/B.

Wysyłka na prowinyę za gotówkę lub za zaliczką.
Proszek do czyszczenia 10 ct

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi.

Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie. Księżna Amalia Czertwertyńska.

Z wzoru bardzo jestem zadowolona i upraszam o całą kolekcję. Oedenburg, Węgry. Baronowa Marschall. 8679 b

Nasi Prenumeratorzy

mogą nabywać po cenie znacznie niższej w Administracji „Słowa Polskiego“ następujące wydawnictwa:

Hobson Jan A. Rozwój kapitalizmu współczesnego. Z oryginału angielskiego na język polski przełożył H. L. Str. V i 421. Cena 6-25 k. Dla prenum. 4 k.

Koskowski Bolesław. Finlandya. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena 2-60 k. Dla prenumer. 1-80 k.

Payot Juliusz. Kształcenie woli. Wydanie II. Przekład J. K. Potockiego. Cena 2-60. Dla prenum. 1-80 kor.

Pilo M. Psychologia piękna i sztuki. Przekład A. Morzkowskiej. Cena 2 k. Dla prenum. 1-80 k.

Seignobos K. Dzieje polityczne Europy współczesnej. Rozwój stronictw i form politycznych 1814—1899. Przekład redagowany i uzupełniony (historja lat 1896—1899) przez J. Steckiego. Dwa tomy, 8-ka, t. I. str. VIII i 372, t. II. str. 813 i IX. Cena 10-40 k. Dla prenum. 7-50 k.

Spencer Herbert. Instytucje zawodowe. Z oryginału angielskiego tłómaczył Jan Stecki, str. 143. Cena 2-60 k. Dla prenum. 1-50 k.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie
ul. Chorażczyzna 17—19. 5518

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POLSKIEJ

(B. POŁONIECKIEGO) — LWÓW, UL. AKADEMICKA 2a

BŁĘDY JĘZYKOWE

(SŁOWNIK GRAMATYCZNY) ZEBRAŁ: PROF. ARTUR PASSENDORFER

WYDANIE DRUGIE POPRAWIONE I ZNACZNIE POWIĘKSZONE.
CENA K 2, W OZDOBNEJ OPRAWIE K 3. WYD. SZKOLNE K 1-60
W OPRAWIE K 2, Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ O 45 HAL. DROŻEJ.

Z GŁOSÓW PRASY: „Autor tej pożytecznej książki, zebrał w niej około 3.500 słów i zwrotów błędnych, najczęściej spotykanych w polszczyźnie ustnej i piśmiennej, a ułożywszy je w porządku alfabetycznym, umieścił przy każdym błędzie językowym odpowiednie sprostowanie i zwięzły komentarz gramatyczny. Dziełko to służyć będzie jako wyborny poradnik dla każdego, kto poweźmie jakąś wątpliwość w kwestyi gramatycznej.“ *Kraj Nr. 1107.*

„Zarówno sam pomysł, jak i staranne i umiejętne wykonanie, godne są uznania i dobrze zalecają pracę.“ *A. A. Kryński.*

9330

Prawnie chroniony



Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną

Baczność!

Stacya doświadczalna artykułów spożywczych i odżywczych przy powszechnym austriackim Związku aptekarzy pisze w ostatniem sprawozdaniu:

„Zresztą obecnie także wybrają przedniej jakości tłuszcz do potraw. W pierwszym rzędzie wymienić tu należy wytwarzany z tłuszczu kokosowego

Kunerol

współcześnie nasz najczystszy tłuszcz do potraw znajdujący w kuchni wielostronne zastosowanie.

Ostrzegamy najusilniej przed podręczniami, krzykliwie zalacaniami naśladownictwami i fałszowaniami „Kunerolu“. — Należy zawsze żądać wyraźnie prawdziwego „Kunerolu“ z marką ochronną. 9471

Próbne wysyłki w szkatułkach 5 kg. brutto wszędzie po 6-50 Kor. za pobraniem. Kolejowe posyłki dla odsprzedających w paczkach 1/2 i 1 kg. od 10 kg. skrzyż począwszy. Przy większym odbiorze ceny wyjątkowe.

●●● Prospekty na żądanie. ●●●

Emanuel Khuner & Syn

fabryka tłuszczów roślinnych. — Wiedeń XIV., Sechshausenstr. 66—70.

Niezbędny dla gospodarstw domowych, hoteli, restauracji, zakładów, piekarzy, cukierników i t. d.